



KV WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., poniedziałek, 11 sierpnia 1941 r.

Rok II-Nr 191 (297)

T E L E G R A M Y

GEN.SIKORSKI DO ŻOŁNIERZY
Londyn, 9.VIII. Pol.Radio Kair donosi: W czasie swego pobytu w Szkocji gen.Sikorski przeprowadził inspekcję jednego z pułków czołgów I-go korpusu. Gen.Sikorski wygłosił do żołnierzy przemówienie, w którym powiedział m.i.: "Żołnierze, wiem od Waszego Dowódcy, że z niepokojem oczekiwaliście na to, co przyniesie przyszłość. Zawarty niedawno układ był wynikiem realnego - nie księżycowego - spojrzenia na sprawę. Skutki tego układu są już dziś dodatnie. M.i. zapewniono stała suwerenność formującej się w Rosji armii polskiej. Mam wiadomości, że liczyć można na sformowanie kilku dywizji. Kto obawia się, by wojsko nie popadło tam pod wpływ nam co, ten popełnia największą omyłkę. Jest ono polskie z ducha i składa się z największych naszych patriotów. Był bym tehorzem - zakończył gen.Sikorski, - gdybym na tym zakreście naszej historii - został bezczynny."

LIEBERMAN O UKŁADZIE Z ROSJĄ

Londyn, 9.VIII.(Pol.Radio) W sobotę przemawiał przez radio dr Herman Lieberman, wiceprezes Rady Narodowej i prezes P.P.S. zagranicą. "Zbliżenie między Polską a Rosją. - powiedział p. Lieberman - stało się koniecznością koniecznością dziejową w momencie, gdy Rosja znalazła się po stronie państw walczących z Niemcami. Układ ten dał nam szereg korzyści. Jedną z nich to wyrzeczenie się przez Rosję zabranych ziem polskich - jeszcze zanim wojna się skończyła - i jeszcze zanim wogóle rozstrzygnięty został los wojny z Niemcami". - "Czy w tych warunkach - mówił dalej p.Lieberman - należało odmówić zakończenia stanu wojennego, dla

togo, że nie otrzymaliśmy maksimum naszych żądań; rozluźnić węzły przyjaźni z tymi narodami, z których serdecznej gościnności korzystamy - i pozbawić się wszelkiego wpływu na bieg wypadków? Zawarcie układu wywołało żywiołowy entuzjazm u naszych sprzymierzeńców, również w klasie robotniczej angielskiej i innych państw. Mówi się "wiedzieliśmy, że macie wielkie zasługi, dziś po podpisaniu tego układu, wiemy, że jest on owocem świątliwości i mądrości politycznej, będziemy o tym pamiętali, gdy przyjdzie konferencja pokojowa". Mogę powiedzieć, znajdując się w środku najważniejszych działań politycznych, że powaga Polski jest obecnie - po podpisaniu układu - silniejsza, niż kiedykolwiek przed tym. Zatem: W górę serca!"

ARESztOWANIA W WARSZAWIE.

Londyn, 9.VIII.(Pol.Radio) W Warszawie aresztowano w okresie między 3-8, oraz 14-17 lipca br. około 1100 osób, m.i. wiceprezydenta m.Warszawy Skulskiego. Część aresztowanych osadzono w więzieniach warszawskich, część w obozie koncentracyjnym w Modlinie a pozostałych wywieziono do Niemiec.

Aresztowań dokonano prawdopodobnie pod zarzutem sprzyjania sowietom.

OPÓR POLAKÓW WOBEC GWALTÓW NIEMIECKICH

Kair, 9.VIII.(Pol.Radio) Na obszarach oderwanych od Polski i "inkorpowanych" do Rzeszy, Niemcy jak wiadomo, przeprowadzili przymusowy pobór do wojska wbrew postanowieniom prawa międzynarodowego. Obecnie poborowi - Polacy masowo zbiegają przed wcielaniem do szeregów.

SERBOWIE WALCZA DALEJ Z NIEMCAMI.

Londyn, 10.VIII.(R) Z Zagrzebia donosi-

szą, że Serbowie prowadzą nadal walkę podjazdową z niemieckimi wojskami okupacyjnymi w Bośni. Oddziały serbskie mają dobrze ukryte pozycje w górach i są zaopatrzone obficie w broń i amunicję, pozostawioną przez wojska jugosłowiańskie podczas najazdu niemieckiego. Nocne wypadki dywersantów serbskich likwidują patrole niemieckie i dokonują aktów sabotażu, wysadzają ważne mosty kolejowe i.t.p.

O aktach sabotażu, dokonywanych przez Jugosłowian, donoszą również z innych obszarów Serbii, Chorwacji, Czarnogórze i Słowenii. Dokonano szeregu zamachów bombowych w Zagrzebiu, na st. kol. w Sarajewie i.t.d. Rozbito całe oddziały uzbrojone Niemców.

MARSZ. SMUTS O NAJEŹDZIE NA NIEMCY. Germinston (Transwaal) 10.VIII. (R).

Marsz. Smuts oświadczył w przemówieniu wygłoszonym podczas wielkiego przeglądu lotniczego, który odbył się w obecności 50 tysięcy osób, że nie jest pewny, czy dokonanie najazdu lądowego na Europę jest konieczne. Najazd z powietrza - jego zdaniem - już się rozpoczął. Rozwijać się on będzie na coraz większą skalę, aż lotnictwo imperium i sojuszników zada Niemcom - temu nowoczesnemu demonowi - ostateczny cios. Tęby pozwoliło uniknąć wysadzania na ląd w Europie znacznych sił.

Przewaga w powietrzu stanowi w tej wojnie decydujący czynnik. Wyrażając swe zaufanie w zwycięstwo W. Brytanii, marsz. Smuts dał do zrozumienia, iż Afryka Południowa odegra wielką rolę w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa w Europie.

NARADY RZĄDU W VICHY W SPR. AFRYKI PŁN.

Vichy, 10.VIII.(R). W Vichy odbywa się ważna narada rządu francuskiego z udziałem gen. Weyganda, i adm. Darlan, który powrócił z Paryża. Panuje przekonanie, że narada ta jest poświęcona zagadnieniom obrony półn. Afryki. Według komunikatu urzędowej ag. francuskiej narady toczyć się mają w ramach zasad przedstawionych w nocie rządu w Vichy do Stanów Zjedn. A.P.

Prasa brytyjska podaje, że gen. Weygand wypowiedział się ma obecnie za uprawianiem przez Francję polityki "wait and see" (czekania i przypatrywania się). Zwolennicy gen. Weygand coraz wyraźniej występują przeciwko adm. Darlanowi, zdając sobie sprawę, że opór stawiany przez Rosję i wzrastająca interwencja Ameryki, pracują wyraznie przeciwko Niemcom.

Tymczasem propaganda niemiecka rozpoczęła kampanię intryg, mającą poróżnić Stany Zjedn. A.P. z państwami Ameryki południowej.

GEN. DENTZ INTERNOWANY W PALESTYNI.

Bejrut, 10.VIII.(R) Internowany wobec niewykonania przez władze w Vichy postanowień układu rozejmowego gen. Dentz wraz z 35 oficerami francuskimi przewieziony został do Palestyny, gdzie będzie zatrzymany aż do chwili wydania oficerów bryt., którzy mieli być zwolnieni z niewoli przez wojska rządu w Vichy, a został w ostatniej chwili przed podpisaniem układu przewiezony na terytorium zajęte przez państwa "osi".

Rząd w Vichy za pośrednictwem swego ambasadora w Madrycie założył protest na ręce amb. bryt. Sir S. Hoare przeciwko internowaniu gen. Dentza i grupy oficerów.

Mimo tego zatargu nie wstrzymano repatriacji żołnierzy francuskich z Syrii, którzy wyrazili chęć powrotu do Francji.

WZRASTAJĄCE NAPIĘCIE NA D. WSCHODZIE

Londyn, 10.VIII.(R) Prasa bryt. ogłasza wiadomości, świadczące o wzrastającym napięciu na D. Wschodzie. Japonia miała już wystąpić z żądaniami wobec Syjamu. Treść ich nie jest wiadoma. W Syjamie ogłoszony został oficjalny komunikat, że Syjam będzie walczył, jeśli będzie zmuszony do obrony swej polityki neutralności.

Koła amerykańskie wyrażają przekonanie, że wojska bryt. wkroczą do Syjamu, jeśli Japonia zaatakuje ten kraj. Japończycy twierdzą, że W. Brytania już zwróciła się do Syjamu o udzielenie prawa korzystania z jego baz wojskowych. Dwie trzecie japońskich wojsk okupacyjnych zostało już przewiezionych do Indochin. Reszta przybyć ma w ciągu tygodnia. Posiłki dla 1/4 milionowego garnizonu japońskiego w Mandżurii wynieść mają dalszych 100 tys. ludzi.

TWORZENIE ODDZIAŁÓW CZESKICH W ROSJI

W Moskwie organizowane są oddziały czeskie przez jednego z wyższych oficerów czechosłowackich przy pomocy sow. władz wojskowych. Przemawiając przez radio do ludności czechosłowackiej pod okupacją niemiecką oficer ten oświadczył m.i., że niedługo nadejdzie dzień, w którym wezwana ona zostanie do zaatakowania dzikich bestyj narodowo-socjalistycznych.

NIEMIECKA REKRUTACJA OCHOTNIKÓW MIĘDZYNARODOWYCH PKO ROSJI-NIEUDAŁA SIĘ.

Prasa bryt. donosi, że tylko minimalna ilość Belgów, Holendrów, Duńczyków i Norwegów zgłosiła się ochotniczo na skutek apelu niemieckiego do udziału w "krucjacie" przeciwko sowietom. Jedynie z Hiszpanii przybyła grupa licząca ok. 10 tys. ludzi. Mają oni być użyty tylko do strzeżenia zajętych w Rosji obszarów.

DROGA OBOWIĄZKU

Przytaczamy za "Polską Walczącą" artykuł, który porusza kwestje dyskutowane w polskich środowiskach żołnierskich - bez względu na szerokość i długość geograficzną. Asumpt do jego napisania dał list żołnierski z jednego z obozów polskich w Anglii nadesłany autorowi.

"Mówi Pan - pisze korespondent - że Naczelnik Naczelny pragnie współpracować ze wszystkimi Polakami i żadnego porządnego człowieka od tej współpracy nie odsuwa". Idziemy wszyscy za Władysławem Sikorskim i dlatego podpisujemy się oburącz pod tym oświadczeniem. Ale jest jedna sprawa, która nas niepokoi i martwi. Mianowicie kwestia bliższego określenia wyrazów "porządny człowiek." Czy porządny człowiek jest ten, który ma przydział i w taki sposób może czynnie współpracować dla Polski? Jeżeli tak - to jakie są kryteria tego przydziału? I drugie pytanie: czy tych żołnierzy - wszystko jedno oficerów, podoficerów lub szeregowych - którzy przydziału nie mają, albo mają przydział nie odpowiadający ich randze czy też ich zdolnościom należy liczyć do rzędu ludzi, którzy nie odpowiadają określeniu tego przymiotnika? Piszę o tym wprost, gdyż zależy mi, aby zwalczać chociażby cień jakiejkolwiek rozgoryczenia".

Pytanie jest jasne i nie chodzi tutaj o fakt, czy zadaje je pułkownik, kapitan lub podoficer. Zadaje je żołnierz. I odpowiedź musi być również prosta, szczerą, żołnierską.

Nikt z nas nie może ukrywać tej prawdy, że dla bardzo wielu, ze wszechmiar porządnym oficerów i najlepszych Polaków nie ma przydziałów. Nie ma ich dlatego, ponieważ okoliczności, wśród których po raz trzeci tworzymy armię polską, są tego rodzaju, że nie można wykorzystać wszystkich zdolności, wszystkich, może nawet bardzo wybitnych ludzi. Po prostu dlatego, że tych przydziałów brakuje dla nich, że w tej chwili nie można ich użyć na właściwych stanowiskach. Nie można - ze względów czysto technicznych: kadry naszej armii są na razie za szczupłe. Ale to wcale nie wyklucza faktu, że te kadry mogą iada chwila powiększyć się i wówczas nie tylko, że każdy znajdzie i "przydział" i "funkcję", ale będzie wprost za mało ludzi, za mało oficerów i podoficerów.

I dlatego było by najzupełniej niewłaściwe, aby ktoś poddawał się z tego powodu, iż jego kolega ma "przydział" a on go nie ma jakimś rozgoryczeniem lub co jeszcze gorzej, zniechęceniu. Znaleźliśmy się wszyscy w

niesłychanych trudnych warunkach, które są najściślej związane z losami wojny. Jak wspomnieliśmy te warunki mogą ulec każdej chwili zmianie na naszą korzyść. Ale właśnie dlatego, trzeba koniecznie zdać z wynikiem jak najlepszym ten egzamin wytrwania i charakteru. Gdy ktoś na razie nie posiada takiego przydziału, jaki odpowiada i jego ambicjom i zdolnościom - to powinien spełniać możliwie najlepiej tę służbę, jaka mu w tej chwili została wyznaczona.

Jeżeli nawet oficer sztabowy będzie pełnił - w tych wyjątkowych warunkach - wzorowo bardzo skromną funkcję nie odpowiadającą ani jego randze, ani za wodowej fachowości, to właśnie dzięki temu poświęceniu, jakiego w tej chwili wymaga się od niego - staje się najlepszym kandydatem na przyszłe, wyższe stanowisko. Zdał bowiem najcięższy egzamin życiowy - siły charakteru. I kto wie, czy ta jego z konieczności bardzo skromna praca nie przedstawi w tych warunkach poważniejszą - szerszą kwalifikację, aniżeli działalność jego kolegi na "przydziale".

To samo dotyczy się innych żołnierzy. Muszą oni wszyscy pamiętać, że armia nasza jest w tej chwili rodzajem wielkiej kadry przyszłej, ogromnej armii polskiej. Jeżeli podoficer właśnie w tym okresie wykaże wszystkie zalety wojskowe, a przede wszystkim karność i wzorową dyscyplinę - to może zrealizować swe największe ambicje, a nawet może je znacznie przekroczyć. Jeżeli szeregowiec dobędzie wszystkich sił swoich, aby stać się wzorowym, karnym i służbistym żołnierzem to prędzej, niż przypuszcza, będzie w zwiększonej naszej armii nie tylko kapralem, ale chorążym. Musimy pamiętać, że ten okres, który przechodzimy jest wyjątkowo trudny, ale stanowi on również największy sprawdzian prawdziwych wartości żołnierskich.

W dalszym ciągu: jeżeli ktoś, czy to z powodu zdrowia, czy to starszego wieku nie może być dzisiaj użyty na tym stanowisku, choćby najskromniejszym, na którym znajdują się jego koledzy - to chwilowe odkomenderowanie go do mniej aktywnego obozu W.P. nie jest ani dowodem braku zaufania, ani też rezygnacją z pracy da-

nego żołnierza. Jest to rozkaz tymczasowy, który każdej chwili, jeżeli tylko zaistnieją korzystne warunki może być zmieniony. Inaczej tych rozporządzeń traktować nie wolno, gdyż wszystkie inne komentarze byłyby niezgodne z istotnym stanem rzeczy. Nie wolno również urabiać krzywdzących pojęć wobec kolegów, którzy chwilowo czekają muszą albo dla których nie ma zajęcia.

Niech będzie nam wolno zacytować je dno porównanie: w armiach sprzymierzonych, które znalazły się w podobnej sytuacji, jak my - ogromną ilość wojskowych, dla których nie było przydziału odesłano po prostu "do cywila" i są oni na "biletingu", tak, jak kobiety. A my wszyscy, bez względu na to, czy mamy przydziały, czy nie - jesteśmy w służbie, jesteśmy w mundurach i nie wyszliśmy ani na chwilę poza kadry Wojska Polskiego.

Teraz druga sprawa. A mianowicie kryterium tych "przydziałów." Dlaczego pan X. ma przydział, a pan Y. tego przydziału nie posiada? Pan Y. ma takie i takie zasługi, spełniałby daną funkcję może lepiej od X. i t. d. Możliwe. Naczelnym Wódz mówił w jednym ze swych pierwszych rozkazów, że wszystkie funkcje należy traktować jako chwilowe i przejściowe." Droga do awansów i odpowiednich stanowisk - mówił jest dla każdego z Was otwarta... Zaznaczam jednak... że chwila może pozbawić oficerów i podoficerów posiadanych przez nich stopni, jeżeli nie okażą się ich godni". To, że ktoś znalazł się na danym stanowisku wojskowym, wszystko je dno w linii czy też w sztabie nie zna czy wcale, aby na nim miał pozostawać nawet do końca tej kampanii. Wiemy zresztą wszyscy z własnego doświadczenia, że selekcja pod tym względem nie ustaje ani na chwilę, i droga z "obozu" do "sztabu" jest tak samo krótka, jak ze "sztabu" do "obozu".

A propos tego "sztabu". Wielu z nas przyzwyczało się myśleć dawnymi kategoriami z przed wojny. Dawniej "sztab"

to było coś daleko, daleko poza linią, a przydział do sztabu był nie tylko zaszczytem, ale i czymś w rodzaju dobrego schronu. Wojna totalna wprowadziła pod tym względem zasadnicze zmiany. W chwili, kiedy stukam na maszynie te słowa, trwa nalot, już czwarty od rana. Niedaleko pały bomby. A noc była szczególnie ciężka i ranek powitał nas wiadomością o bolesnych stratach. Zginęli koledzy, których jeszcze wczoraj mieliśmy wśród nas - niestety, nie pierwsi w Londynie i nie ostatni. Sztab dzisiaj - to bardzo poważny i bardzo odpowiadający odcinek frontu. Wystarczy jedna wycieczka do Londynu, aby się o tym na własne oczy przekonać. Jesteśmy wszyscy zrównani nie tylko wobec Boga i wobec miłości Ojczyzny, ale także wobec śmierci, nieodstępnej towarzyszkii żołnierza. I chodzi tylko o to, aby gdy Bóg zechce nas wozwać do ostatniego raportu - można było stanąć przed Nim ze spokojnym sumieniem i z poczuciem dobrze wykonanego obowiązku. Wszystko inne nie odgrywa na prawdę najmniejszej roli. Ani "przydziały" ani "funkcje," ani - bądźmy zupełnie szczerzy - takie czy inne wyposażenie służbowe.

Jesteśmy więcej, niż armią. Jesteśmy czymś w rodzaju krucjaty, walczącej o wolność Polski i świata, o prawo, o chrześcijaństwo, o sprawiedliwość, o człowieczeństwo. Cele nasze są tak wielkie, że błędnie wobec nich dosłownie wszystko. Stoimy przed najcięższymi egzaminami historii. I całe nasze Wojsko Polskie i każdy z nas. Musimy przetrwać. Musimy wierzyć. Musimy zdobyć się na największy hart moralny, więcej, musimy zachować, mimo wszystko a nawet wbrew wszystkiemu - pogodę ducha. A wówczas, Bóg nam pozwoli i odnieść zwycięstwo i wrócić do kraju, gdzie samo społeczeństwo będzie powołane do oceny naszej roli i tych stanowisk, jakie zostaną nam powierzone.

Tadeusz Kiełpiński.

KRONIKA BRYGADY

11 S I E R P I E Ń	
Dziś: Zuzanny	
Jutro: Klary	
<u>TEMPERATURA</u>	
w dniu 9.VIII. o g. 7-cj	w słońcu 30°C
	w cieniu 28°C
o g. 12-cj	w słońcu 50°C
	w cieniu 29°C
w dniu 10.VIII. o g. 7-cj	w słońcu 30°C
	w cieniu 29°C
o g. 12-cj	w słońcu 51°C
	w cieniu 29°C

POLSKIE RADIO LONDYN NADAJE NA NOWYCH FALACH.

Od 10 sierpnia br. Pol. Radio Londyn nadawać będzie wieczorną audycję (o g. 23.30) na falach krótkich 49, 42, 41 i 31, a ponadto na falach średnich 373, 285 i 261.

POLSKIE RADIO KAIR.

W niedzielę nadana została audycja żołnierska p.t. "PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE".

" NASZE DROGI " - W SIERPNIU.

Z okazji tegorocznego Święta Żołnierza Red. "Naszyc Drog" wydaje specjalny, podwójny numer polsko-angielski. Dla tego numeru uzyskaliśmy szereg wywiadów i oświadczeń najwybitniejszych osób. Ze strony brytyjskiej udzielili nam swych oświadczeń: Naczelny Dowódca Floty Śródziemnomorskiej, admirał Cunningham, Naczelny Dowódca wojsk brytyjskich na Środkowym Wschodzie generał Auchinleck, Zastępca Naczelnego Dowódcy gen. Blaney, oraz Wy-

scki komisarz Palestyny i Transjordanii Sir Harold A.M. Michael.

Treść numeru zarówno pod względem treści, jak i oprawy graficznej przedstawiać się będzie niezwykle bogato.

Numer ten wyjdzie w poczwórnej objętości jako Nr 13/14.

Do numeru dzisiejszego dołączamy Nr 10 i 11 "Gazety Polskiej", jako numery okazowe (w ilości 1 na 5 prenumeratorów.)

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I .

NALOT NA MOSKWĘ

W sobotę w nocy podczas nalotu na Moskwę stracono 8 samol. niem. Zrzucone na miasto bomby zapalające i wybuchowe wywołały szereg pożarów w dzielnicach mieszkalnych, które szybko ugasić. Jest kilka ofiar w ludziach. Lotnictwo sow. nie poniosło strat. Łozowski, wyjaśniając niepowodzenie nalotów niem. na Moskwę stwierdził przy tym, że lotnictwo sow. nieustannie bombarduje lotniska niemieckie i n-plskie bazy zaopatrzeniowe. Niemcy bynajmniej nie zdołali zniszczyć lotnictwa sow., jak pierwotnie utrzymywali. Myśliwce sow. są szybsze od niemieckich, a piloci sow. są ożywieni silniejszym duchem bojowym. "Możecie sobie wyobrazić - dodał Łozowski - piorunujące wrażenie, jakie uczyliły w Niemczech naloty sow. na Berlin".

W Moskwie normalny tok życia nie został zakłócony. Otwarcie uniwersytetu, do którego zapisało się nowych 1.300 słuchaczy, wyznaczono na 1 września br. Jedyną zakazano polowania w okręgu Moskwy.

NALOTY SOWIECKIE NA BERLIN.

Moskwa, 10.VIII.(R) Wielką sensację wywołały komunikaty sow. z ub. dni, stwierdzające, że w czwartek, piątek i w sobotę w nocy samoloty sow. dokonały trzech nalotów na Berlin. Zrzucone zostały bomby zapalające i o wielkiej sile wybuchowej na niem. obiekty wojskowe i kolejowe. Wszystkie samoloty sow. powróciły do swych baz.

Komunikat niem. przyznając, że dokonano nalotów na Berlin, starał się ukryć fakt, że to lotnictwo sow. bombardowało Berlin.

Prasa bryt. podkreśla, że naloty sow. posiadają duże znaczenie zarówno psychologiczne, jak i wojskowe.

Wg prasy szwedzkiej naloty te dokonane zostały z baz lotniczych na wyspach Oesel i Dagoe na Bałtyku. Ciężkie bombowce sow. przebyły tam i z powrotem ok. 4 tys. km. Zaatakowały one Berlin od północy, bombardując fabryki,

węzły kolejowe i zakłady elektryczne. Zaskoczyły one całkowicie obronę plot. w stolicy Rzeszy. Za pierwszym razem Niemcy nie podjęli żadnej próby przeciwstawienia się atakowi samol. sow., z których wszystkie powróciły do swych baz. Jedynie z 3-go nalotu nie powrócił jeden aparat sowiecki.

NIEMCY PRA W KIERUNKU ODESSY.

Moskwa, 10.VIII.(R) Komunikat sow. podała, że w ciągu 8 bm walki toczyły się w okolicach Koxholmu, Smoleńska, Koroštenia i Białej Cerkwi, oraz na odcinku estońskim. Lotnictwo sow. rozwijało swą zwykłą działalność. W ciągu 7 bm stracono 81 samol. n-plskich, tracąc 14. Pod Moskwą zestrzelono niem. samol. zwiadowczy, i wzięto załogę do niewoli. Następny komunikat stwierdza, że w ciągu soboty główne walki toczyły się z wielką zaciętością na tych samych odcinkach. Poza tym były tylko działania lokalne i patrolowe.

Podczas działań lotniczych w piątek stracono 14 samol. niemieckich. Straty sow. wyniosły 12 samol. Na Bałtyku flota sow. zatopiła jeden n-plski torpedowiec. Dokonano też ataków na n-plskie statki transportowe.

Komunikat fiński, wzorując się na niemieckim, utrzymuje, że operacje rozwijają się wg ustalonego planu. Nie wymienia żadnych nazw miejscowości, w których toczą się walki, aby rzekomo nie dostarczyć n-plowi pożytecznych dla niego informacji. Komunikat stwierdza dalej wzmożoną działalność lotnictwa sow. na froncie fińskim, którą przypisuje przeniesieniu samolotów sow. z zagrożonych baz estońskich. Atak fiński na Sortawala ma czynić postępy. Na reszcie frontu fińskiego nie zaszło - wg komunikatu - nic godnego uwagi, oprócz ognia artyleryjskiego z wyspy Hangoe, gdzie garnizon sow. został prawdopodobnie wzmocniony wojskami przybyłymi z Estonii.

KOMENTARZE DO DZIAŁAŃ W ROSJI.

Niemcy ogłosili krzykliwe komunikaty, wg których mieli poczynić znaczne postępy na odcinku ukraińskim, dotrzeć

aż poza Kijów, i posuwać się wzdłuż Dniepru, grożąc otoczeniem Odessy, względnie odcięciem jej od Nikołajowa, któremu również zagraża oskrzydlenie. Równocześnie podali, że zniszczona została 6-ta i 12-ta armia sow. oraz część 18-ej. Do niewoli dostać się miało przy tym 109 tys. jeńców sow. a łupem paść 137 czołgów, 858 dział i ponad 500 ciężarówek n-plskich. Straty rosyjskie miały wynieść ogółem ponad

200 tys. ludzi. Koła bryt. z wielką rezerwą traktują nader optymistycznie doniesienia niemieckie, co do których brak potwierzenia. Prawdopodobnym jest tylko, że Niemcy poczynili pewne postępy na Ukrainie w swym posuwaniu się w kierunku Odessy i że znajdowali się w sobotę na jakie 100 km od Nikołajowa. (Nikołajew leży o ok. 120 km. na wschód od Odessy u ujścia rzeki Bug do morza Czarnego).

Prasa szwedzka wyraża przekonanie, że Rosjanie nie tylko stawiają zacięty opór na Ukrainie, ale że marsz. Budyenny ma jeszcze znaczne siły w rezerwie, które potrafią odeprzeć niebezpieczeństwo zagrażające Odessie. W kołach tureckich w Stambule wyrażana jest nadzieja, że wojska marsz. Budyennego zdążają nie tylko uniknąć okrążenia ale w razie potrzeby również w porządku wycofać się na linię obronną za Dnieprem lub Donem. Zajęcie Odessy nie zagraża flocie sow. na morzu Czarnym, gdyż poza Odessą przygotowane zostały porty rezerwowe w Batum, Noworosyjsku itd. Flota ta rozporządza dość nowoczesnym pancernikiem o wyporności 23 tys. t., 5 krążownikami o poj. 6-8 tys. t., 4-ma wielkimi i 15 średnimi kontrtorpedowcami, 40 łodziami podwodnymi, 1 lotniskowcem, oraz licznymi stawiaczami min i innymi jednostkami posiłkowymi.

Siły przeciwników Rosji wynosić mają 4 rumuńskie kontrtorpedowce, 1 łódź podwodna, 1 monitor i 4 stare torpedowce bułgarskie. Niemcy utrzymują, że podczas ataku na czarnomorski port sow. w Oczakowie zadali straty okrętom i transportom sow.

Wiarygodne wiadomości z Ankary mówią, że na Ukrainie toczą się zacięte walki. Straty 450 tysięcznej armii rumuńskiej wynoszą dotychczas 100 tys. rannych i 30 tys. zabitych.

Niemcy podali m.i., że Sowiety straciły już ok. 900 tys. jeńców woj. i przeszło 13 tys. czołgów. Cyfry te koła moskiewskie określają jako zmyślane, chyba, że Niemcy do jeńców zaliczają wszystkie osoby cywilne, bez względu na wiek i płeć, które pozostały na obszarach okupowanych, a które są używane do robót przymusowych. Marsz. Timoszenko w przemówieniu radiowym polecił wznowić walkę dywersyjną poza liniami

niemieckimi. Wozwał on obywateli sowieckich do "bezwzględnej i ciągłej" zemsty na Niemcach. Władze niemieckie wyznaczyły nagrodę w wys. 3 tys. rubli za każdą wiadomość o grupach partyzantów łotewskich, działających na tyłach wojsk niem. Za ukrywanie partyzantów grozi kara śmierci.

NALOTY NA W. BRYTANIĘ.

London, 10.VIII.(R) Podczas nocy 8 i 9 bm. kilka samol. niem. przedostało się nad Anglię wschodnią i do Szkocji. Tu i tam rzucone bomby nie wyrządziły poważniejszych szkód, ani nie spowodowały ofiar w ludziach. Zestrzelono jeden bombowiec niemiecki.

BOMBARDOWANIE KILONII I HAMBURGA.

Podczas b. jasnej nocy na 9 bm. RAF dokonał ciężkiego ataku na bazę morską w Kilonii, wycołując dziesiątki porażarów w dokach i stoczniach portu. Z tą samą gwałtownością bombardowano obiekty portowe i przemysłowe w Hamburgu. Nie powróciły 4 samol. bryt.

Nad płn. Francją pomimo niepogody bombardowano Gravelines. Bryt. samol. eskortujące stoczyły bitwę w powietrzu strącając 10 Me 109. 11-ty samolot zniszczono nad wybrzeżem. Brak 5-ciu myśliwców RAF-u. Ogółem w działaniach nad kanałem La Manche RAF zniszczył w sobotę 18 niem. bombowców i myśliwców. Ogólne straty bryt. wyniosły 10 myśliwców.

ZJAZD SŁOWIAŃSKI W MOSKWIE.

London, 10.VIII.(Pol.Radio) W Moskwie rozpoczął się w niedzielę zjazd słowiański, na którym przemawiali przedstawiciele Rosjan, Polaków, Czechów, Serbów i Bułgarów. Imieniem Polaków przemawiał gen. Januszajtis. Myślą przewodnią, wszystkich przemówień było zrozumienie, że w obecnej chwili nie może być mowy o tym, aby któryś z narodów słowiańskich dążył do narzucenia w imię hasła panslawistycznych swego przewodnictwa - innym. Wszystkie natomiast narody słowiańskie winny współdziałać w walce z wspólnym wrogiem słowiańszczyzny - Hitlerem. W poniedziałek - drugi dzień obrad.

DZIAŁANIA NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

Kair, 10.VIII.(R) Pod Tobrukiem wzięto do niewoli patrol włoski. Nad pograniczem ożywiona działalność patroli bryt. RAF bombardował w nocy na 8 bm. Tripolis i Benghazi, Capuzzo, Gambut, i Bardię. Naloty powtórzone następnej nocy. Uszkodzono kilka Me 110 w walkach powietrznych. W czasie nalotu n-plskiego 7 bm. na Aleksandrię, nocne myśliwce bryt. zestrzeliły 3 Ju 88. Podczas bombardowania tejże nocy kanału Suezkiego przez n-pla zabitych zostało 11 osób a rannych 7. Szkody znikome.